

Unia wyciąga ręce po nasze emerytury

4 lutego 2013

Wkrótce 75 mld zł zbierane na nasze emerytury w otwartych funduszach emerytalnych może zostać wytransferowane za granicę. To kwota dwukrotnie większa od deficytu budżetowego zaplanowanego na ten rok. Pieniądze emerytów, zamiast wspierać polską gospodarkę, będą ratowały budżety innych państw, a także zasilają zagraniczne firmy i banki.

Jeszcze w tym kwartale rząd zajmie się nowelizacją ustawy, która umożliwi otwartym funduszom emerytalnym wytransferowanie za granicę 30 proc. pieniędzy zgromadzonych na nasze emerytury. Obecnie powszechne towarzystwa emerytalne, które zarządzają OFE, mogą lokować za granicą jedynie do 5 proc., ale nie korzystają z tej możliwości, bo – jak twierdzą – to zbyt niska kwota, aby zniwelować ryzyko kursowe i rozsądnie rozłożyć inwestycje. Jak podaje Komisja Nadzoru Finansowego, w ostatnich latach zagraniczne papiery wartościowe stanowiły średnio jedynie 0,75 proc. portfela OFE.

W wypadku zwiększenia limitu do 30 proc. inwestycje OFE poza Polską zdecydowanie wzrosną. Ryzyko wytransferowania środków za granicę jest tym większe, że w akcjonariacie PTE obecni są zagraniczni udziałowcy, m.in. zachodnie banki. Zważywszy, że fundusze emerytalne zgromadziły ponad 250 mld zł, oznacza to, że wkrótce będą mogły zainwestować za granicą 75 mld zł. To ponad dwa razy więcej niż wynosi deficyt budżetowy na ten rok. Ta kwota będzie co roku rosła wskutek napływu składek z ZUS-u do OFE.

Większe zaangażowanie funduszy emerytalnych za granicą może też pogłębić finansowe problemy państwa. Otwarte fundusze emerytalne kupują polskie obligacje, finansując w ten sposób deficyt budżetowy. Według KNF we wrześniu 2012 r. w portfelach

OFE papiery skarbowe stanowiły 47 proc.

Autor: Dorota Skrobisz

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl